

WYROK Z DNIA 23 LISTOPADA 2010 R.
SNO 45/10

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Halina Kiryło, Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 czerwca 2010 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego – sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegających na tym, że:

- I. w dniu 14 grudnia 2006 r. w A., w sklepie „B.(...)” zabrał w celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome w postaci kielbasy o wartości 6,50 zł, uchybiając w ten sposób godności urzędu i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia za ten czyn kary dyscyplinarnej;
- II. w dniu 15 grudnia 2006 r. prowadząc samochód osobowy po drodze publicznej na trasie z miejscowości G. do miejscowości J. nie zastosował się do wydanego przez funkcjonariusza Policji Janusza C. polecenia zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej, a następnie utrudniał wykonywanie przez tego funkcjonariusza czynności służbowych, przez co doprowadził do zastosowania wobec niego przymusu bezpośredniego w postaci chwytu obezwładniającego i założenia kajdanek, czym uchybił godności urzędu i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia mu za ten czyn kary dyscyplinarnej.

Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku obwiniony wniósł odwołanie. Skarżąc wyrok w całości, na podstawie art. 108 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów

powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 128 tej ustawy i art. 197 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. zarzucił orzeczeniu:

- „naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną interpretację treści przepisu art. 180 § 3 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 Kodeksu Wykroczeń, co w konsekwencji doprowadziło do wypaczenia treści wyroku i przyjęcie mojego zawinienia w sprawie, zamiast umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości”,
- „naruszenie przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia polegające na wykorzystaniu na użytek powyższej sprawy opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej psycholog sporządzonych w innych sprawach”.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania dyscyplinarnego w całości lub uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Skarżący na rozprawie odwoławczej sprecyzował wniosek w ten sposób, że domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne, albowiem podniesione w nim zarzuty nie są trafne.

Zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez „błędną interpretację treści przepisu art. 180 § 3 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 Kodeksu wykroczeń” (zapewne: art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w. – przyp. SN) jest chybiony, gdyż określone w tych przepisach zasady i terminy przedawnienia nie mają zastosowania do czynów stanowiących uchybienie godności urzędu, a więc do takich sędziowskich deliktów dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej określane: u.s.p.), jakie przypisano obwinionemu w zaskarżonym wyroku. Przedawnienie dyscyplinarne takich czynów następuje bowiem na zasadach przewidzianych w art. 108 § 1 i 2 u.s.p.

Przedmiotem zarzuconych i przypisanych obwinionemu czynów nie było popełnienie wykroczeń z Kodeksu wykroczeń. Opisy tych czynów wprawdzie odpowiadają zachowaniom zabronionym, stypizowanym odpowiednio w art. 119 § 1 k.w. i art. 92 § 2 k.w., lecz obwinionemu nie zarzucono popełnienia wykroczeń podlegających ściganiu w postępowaniu dyscyplinarnym. Sformułowania o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenia nie znalazły się bowiem ani w postanowieniu o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, ani w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, ani też we wniosku o rozpoznanie sprawy. Przeciwnie, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego jako podstawę prawną powoływał tylko art. 107 § 1 u.s.p. Nie powoływano się natomiast na art. 81 u.s.p. ani

na przepisy części szczególnej Kodeksu wykroczeń. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podzielił taką ocenę prawną czynów zarzuconych obwinionemu i przypisał mu wyłącznie przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. W części motywacyjnej swego orzeczenia przedstawił szereg argumentów przemawiających za takim rozstrzygnięciem. Jednym z nich było stwierdzenie, że „w obu przypadkach zachowanie obwinionego godziło rażąco w porządek prawny”, czego nie da się pogodzić z wymaganiami stawianymi sędziemu. Zachowanie obwinionego dlatego, zdaniem tego Sądu, rażąco godziło w obowiązujący porządek prawny, bo m.in. realizowało znamiona wykroczeń (s. 10 uzasadnienia). Powyższe nie oznacza jednak, że zachowania obwinionego potraktowano jako wypełniające znamiona wykroczeń i jednocześnie uchybiające godności urzędu sędziego. Skarżący w odwołaniu nie podważał zaś takiej oceny.

Zakwalifikowanie przypisanych obwinionemu czynów wyłącznie jako przewinień dyscyplinarnych w postaci uchybienia godności urzędu oznacza, że nie doszło do przedawnienia ich karalności na podstawie art. 108 § 3 u.s.p. Niezależnie bowiem od tego, jaką przyjmie się koncepcję odpowiedzialności sędziego za popełnione wykroczenie, a więc czy sędzia odpowiada za wykroczenie tylko wtedy, jeżeli można je zakwalifikować jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., czy też – odpowiedzialność sędziego za popełnione wykroczenie zachodzi niezależnie od tego, czy może ono być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., przepis ten nie miał w tej sprawie zastosowania wszak nie reguluje on zasad i terminów przedawnienia dyscyplinarnego przewinienia dyscyplinarnego (uchybienia godności urzędu). Termin przedawnienia dyscyplinarnego takiego przewinienia dyscyplinarnego wynosi 5 lat od chwili czynu, przy czym po upływie 3 lat odpowiedzialność ta zawęży się już tylko do stwierdzenia w orzeczeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego – wymierzenie kary dyscyplinarnej nie jest już możliwe (art. 108 § 1 i 2 u.s.p.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tak orzekając w przedmiotowej sprawie nie naruszył więc wskazanych w odwołaniu przepisów prawa materialnego.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., albowiem Sąd pierwszej instancji wyjaśnił podstawę prawną swego orzeczenia, wskazując powody dla których, jego zdaniem, brak było podstaw do umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości.

Zarzuty obrazy art. 197 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 k.p.k. poprzez „wykorzystanie na użytek powyższej sprawy opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej psycholog sporządzonych w innych sprawach” są tak niezasadne, co niezrozumiałe.

Pierwszy ze wskazanych przepisów zawiera rotę przyrzeczenia biegłego, drugi określa zasady powoływania biegłych w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego (§ 1 – 4) oraz wymogi treści opinii biegłych psychiatrów (§ 5).

Skarżący zarzucając naruszenie norm art. 197 § 1 k.p.k. i art. 202 k.p.k. nie przedstawił żadnych argumentów na ich poparcie, bo nie podważał sposobu powołania biegłych wydających opinie psychiatryczną i psychologiczną, treści tychże opinii, ani również tego, iżby biegli sądowi składając ustne opinie uzupełniające nie powołali się na przyrzeczenie złożone przez nich przy ich ustanawianiu (k. 696v, 698), co już wystarcza do uznania zarzutów naruszenia tych przepisów za oczywiście bezzasadne.

Nie zaistniało również podniesione przez skarżącego uchybienie – wykorzystanie na użytek tej sprawy opinii biegłych sporządzonych w innych sprawach, a w szczególności jednej (z dwóch) opinii biegłych M. P., E. W. i M. T. ze Szpitala w B. – co mogłoby ewentualnie świadczyć o naruszeniu art. 193 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za podstawę ustaleń faktycznych przyjął bowiem wyłącznie opinie biegłych lekarzy psychiatrów M. D. i A. K. oraz psychologa A. S.–B. z Uniwersytetu Medycznego w L., a więc te, które przeprowadził w celu ustalenia czy obwiniony w chwili popełnienia zarzucanych czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem, w rozumieniu art. 31 k.k. Podstawą ustaleń w tym przedmiocie nie były zaś opinie innych biegłych, gdyż Sąd pierwszej instancji, wbrew skarżącemu, wcale „nie przyjął zasadności jednej z opinii biegłych z B.”.

Podkreślenia wymaga, że biegli opiniujący w sprawie zapoznali się z całością dokumentacji lekarskiej dotyczącej obwinionego, w tym z historiami jego choroby, przeprowadzonymi badaniami, zeznaniami świadków i opiniami sądowo – psychiatrycznymi i psychologicznymi wydanymi przez innych biegłych oraz dwukrotnie badali obwinionego. Na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2010 r. złożyli oni ustne opinie, w których ustosunkowali się do opinii innych biegłych i szczegółowo uargumentowali dlaczego nie podzielili stanowiska biegłych M. P., E. W. i M. T. o wystąpieniu u obwinionego tzw. fugi dysocjalnej, zawartego w opinii wydanej przez nich w sprawie 2 Ds. 2/08 Prokuratury dla miasta (...) (k.695v – 699). To prawda, że ci ostatni – po przeprowadzeniu uzupełniających badań i zapoznaniu się z rozszerzoną dokumentacją ze Szpitala w C. – zmienili swoje stanowisko stwierdzając ostatecznie, że obwiniony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem (opinia w sprawie 6 Ds. 2/08), lecz nie mogło to mieć żadnego znaczenia dla oceny opinii biegłych z Uniwersytetu Medycznego w L., skoro do takich wniosków doszli oni już w trakcie pierwszego badania obwinionego i następnie konsekwentnie je prezentowali.

Zważywszy, że jedynym miarodajnym dowodem określającym poczytalność oskarżonego (obwinionego) może być opinia wydana na zlecenie sądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2003 r., WZ 18/03, OSNwSK 2003/11/1453), a opinia ta była jasna i pełna, nie było podstaw do działania przez Sąd

z urzędu w celu wyjaśnienia powodów zmiany stanowiska biegłych opiniujących w innej sprawie, do czego w istocie sprowadzała się argumentacja zawarta w odwołaniu.

W związku z tym, zarzut skarżącego o zaliczeniu w poczet materiału dowodowego opinii innych jeszcze zespołów biegłych bez ich uprzedniego wysłuchania, nie może być uznany za skuteczny.

Mając powyższe na względzie, orzeczono – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 133 u.s.p. – jak w wyroku.